

46 215

Piotrków 12. VI. 1946 r.

Łapanka.

(Tu własnych przerw.)

Było to w zimie, w erasie okupacji niemieckiej. Pewnego dnia przyjechali Niemcy samochodami do naszej wsi. Łapali i zabierali dużo chłopów do polowania. Nad polami krążył samolot. Ludzie wychodzili na gościniec, by popatrzeć jak samolot obraca się i mowu wyliza się w górę. Wtem przybiegł zastraszony jakiś człowiek uciekający od Niemców. Rozeszła się wiadomość po wsi, że Niemcy przyjechali łapać ludzi.

47
Jedna grupa Niemców szła z
jednego końca wsi, druga z drugiego.
Ludzie zblakani, zstraszeni kryli
się gdzie kto mógł. Niemcy szli po
kolei i zabierali chłopów. Chłopów
tych zganiali w jedno miejsce i
rozkatali im siedzieć na śniegu. Do
środku wsi przechodziły tylko kobiety
i dzieci, płacząc, bo już brata lub
ojca zabrano. Kto chciał uciec w pole,
samolot obracał się i strzelał z
maszynowego karabina. Taką śmiercią
zginęło dwóch chłopów. Nad wsią
rozszedł się strach. Wszystkich
chłopów, których złapali, popędzili

48 417
dwójkami do samochodów. Widać
było tylko dzieci i kobiety idące
na pożegnanie do swych ojców lub
braci. Niemcy zabrali chłopów na
samochody i powiezi do więzienia.
Matki i dzieci wracając płakają.
Słońce chyliło się ku zachodowi. Na
wsi pozostał tylko lament, płacz
i pustki.

Urości Maria.

uz. kl. VI.

Szkola Sowszechna w Piotrkowie.